

KS. STANISŁAW PAMUŁA

ENCYKLIKA *CENTESIMUS ANNUS* JANA PAWŁA II WOBEC PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH KOŃCA XX WIEKU

Dnia 1 maja 1991 r. Jan Paweł II sygnował encyklikę *Centesimus annus*. Jest to encyklika, której nie tylko tytuł ale i treść odsyłają do „Wielkiej Karty” dla wszelkiej pracy chrześcijańskiej na polu społecznym¹, jaką była encyklika Leona XIII *Rerum novarum*.

Centesimus annus jest dziewiątą encykliką Jana Pawła II, a trzecią *par excellence* społeczną. Wśród tych ostatnich, poprzedzają ją *Laborem exercens* (1981) i *Sollicitudo rei socialis* (1987). Te trzy encykliki społeczne, wydane na przestrzeni nie pełnych trzynastu lat pontyfikatu Jana Pawła II, wskazują wymownie na wagę problemów społecznych, których doświadcza świat końca XX w. Problemów, których nie może Kościół nie dostrzec, gdy w swej wizji ustawi „całego człowieka i każdego człowieka”².

1. KONTEKST POWSTANIA ENCYKLIKI

Jan Paweł II jako pasterz Kościoła czuje się odpowiedzialny za los świata, rozwój spraw społecznych, dlatego zwyczajem przyjętym od Jana XXIII kieruje swe encykliki społeczne do „wszystkich ludzi dobrej woli”. Adresowanie tej ostatniej do tak szerokiego odbiorcy, nie przeszkadza Papieżowi zatrzymać się nad tym, co stanowi „kairos” dla społeczeństw mieszkających w Europie środkowej i wschodniej. Ojciec Święty bowiem bada soborowe znaki czasu i dlatego w całości encykliki, przynajmniej w trzech rozdziałach, wiele uwagi poświęca temu, co stanowi rzeczywistość Europy postjałtań-

skiej. Pisząc o zachodzących przemianach za „żelazną kurtyną” wspomni swą ojczyznę. „Nie można zapominać, że zasadniczy kryzys ustrojów, które chcą uchodzić za formę rządów czy wręcz za dyktaturę robotników, rozpoznał się wielką akcją protestu, podjętą w Polsce w imię solidarności”³.

Encyklika ta składa się z 6 rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniem. Zawiera 62 paragrafy, całość liczy 116 stron. W przypisach najczęściej odwołuje się Papież do swych poprzedników w nurcie społecznego nauczania, Vaticanum II, jak też do swego wcześniejszego nauczania w różnych jego postaciach, jak adhortacje, orędzia, listy, przemówienia, homilie i inne. Wśród dokumentów świeckich powołuje się na *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, *Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) z Helsinek*, oraz *Porozumienie z Wiednia*.

Dokument papieski tkwi w centrum problemów końca XX w., dlatego przywołuje dramaty roku wydania encykliki, by chociażby wspomnieć kryzys w Zatoce Perskiej. Jan Paweł II wystosował wówczas listy do przywódców państw Iraku i USA, prosząc o pokojowe rozwiązanie nabrzmiałej sytuacji⁴. Mówiąc o zmierzchu komunizmu wspominał Marksa jako lidera tegoż ruchu. Z pośród świętych przywołuje św. Ireneusza, św. Katarzynę i św. Tomasza z Akwinu. Wspierana o taki materiał refleksja Papieża wyraźnie wskazuje na jej bardziej pastoralny niż doktrynalny charakter. Również na wbudowanie jej w perspektywę teologiczną, gdyż ona uzdalnia człowieka do „lepszego zrozumienia samego siebie jako «istoty społecznej». Tylko wiara (...) objawia mu w pełni jego prawdziwą tożsamość i właśnie z niej wyrasta nauka społeczna Kościoła”⁵.

2. ŚWIAT W 100 LAT PO ENCYKLICE *RERUM NOVARUM*

Ostatnia encyklika Jana Pawła II jest „dziękczynieniem Bogu za to, że posłużył się dokumentem wydanym przed stu laty przez Stolicę Piotrową, aby w Kościele i w świecie dokonać tak wiele dobra i tyle zapalić świateł”⁶. Ten nurt nauczania zaczęto nazywać „doktryną społeczną”, „nauczaniem społecznym” lub „Magisterium społecznym” Kościoła⁷. Do napisania *Centesimus annus* zachęcali Papieża biskupi, instytucje kościelne, ośrodki studiów, przedsiębiorstw i ludzi pracy, by w setną rocznicę *Rerum novarum* spłacić dług całego Kościoła wobec papieża Leona XIII i jego „nieśmiertelnego dokumentu”⁸.

Analizy w ostatniej encyklice biegną w trzech kierunkach. Jest to „spojrzenie wstecz”, czyli odczytanie zasad dotyczących kwestii społecznej, „spojrzenie dookoła”, a więc refleksja nad rzeczywistością, która „hic et nunc” nas otacza, wreszcie „spojrzenie w przyszłość”, które winno prowadzić do wbudowania się Kościoła w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Łą-

czą ten dokument trzy wymiary czasu: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jednak ten trzeci wymiar czasowy nie pretenduje do „formowania sądów definitywnych, bowiem ze swej natury wykracza poza ścisły zakres kompetencji Magisterium”⁹.

Wracając do encykliki *Rerum novarum*, zaznacza Jan Paweł II, iż praca w przemyśle, która nabierała na sile i znaczeniu przy końcu XIX w., wzmacniała możliwości właścicieli powstałego kapitału, ale zarazem dystansowała w sposób nie notowany dotąd warstwę proletariatu. Dochodzi do momentu, który Jan Paweł II określa jako kulminacyjny, „gdyż już z całą wyrazistością ujawniła się głęboka niesprawiedliwość sytuacji społecznej w wielu krajach, oraz niebezpieczeństwo rewolucji, której sprzyjały koncepcje zwane wówczas «socjalistycznymi», Leon XIII wyszedł naprzeciw tym problemom i ogłosił dokument, podejmujący w sposób organiczny «kwestię robotniczą»”¹⁰. Zarzewie wspomnianego konfliktu szybko opanowywało Europę zachodnią i miało głęboki wpływ na sytuację religijną ówczesnego świata¹¹.

Spółeczeństwo końca XIX w. dzieli się zasadniczo na dwie klasy: kapitalistów i proletariatu. Pomiedzy nimi powstaje coraz większa przepaść, a jej przebycie staje się coraz trudniejsze, również i dla Kościoła. Sytuacja ta pogłębia się przez to, że wykorzystane siły i potencjał kreatywny tkwiący w człowieku, stają się własnością grupy kapitalistów. W swym zasadniczym zrębie, świat pracy pozostawał w roli petenta, a nawet żebraka uwikłanego w historyczny konflikt: kapitał i praca najemna. Spółeczeństwo dotychczasowe już się rozpadło, natomiast zaczęło się kształtować nowe, przemysłowe, naznaczone stygmatem walki. Dla właścicieli przemysłu była to walka o zwiększenie wydajności i pomnożenie zysku „bez uwzględnienia takich czynników, jak płeć, wiek czy sytuacja rodzinna zatrudnionych”¹². Dla proletariatu była to walka o utrzymanie siebie i rodziny, gdyż „był bowiem nieustannie zagrożony bezrobociem, które przy braku opieki społecznej stawiało go przed widmem śmierci głodowej”¹³.

Sytuacja pomiędzy kapitałem a pracą najemną przybiera u Leona XIII nazwę „kwestii robotniczej”. Zdaniem autora *Rerum novarum* przyczyną narzmiętej kwestii społecznej końca XIX w. jest błędny ustrój społeczno-gospodarczy, w wyniku którego robotnik pozostaje zredukowany do siły roboczej, przy tym osamotniony i bezbronny. Zdaniem Leona XIII należy wziąć go w obronę i o jego godność oraz przysługujące mu prawa upomnieć się przynajmniej na forum Kościoła katolickiego. Robotnicy bowiem zostali „wydani na łup nieludzkości panów i nieokietznanej chciwości współzawodników (...) iż garść możnych i bogaczy nałożyła jarzmo prawie niewolnicze niezmiernej liczbie proletariuszy”¹².

Jan Paweł II, spoglądając wstecz na encyklikę *Rerum novarum* i proponowane rozwiązanie narzmiętej sytuacji, stwierdza wyraźnie: „Tak jak wówczas, trzeba dziś powtórzyć, że nie ma prawdziwego rozwiązania «kwestii

społecznej» poza Ewangelią i że «rzeczy nowe» mogą w niej odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny¹⁵. Powrót więc do źródeł chrześcijaństwa staje się postulatem, gdyż „tylko wiara objawia mu (człowiekowi – przyp. S.P.) w pełni jego prawdziwą tożsamość i właśnie z niej wyrasta nauka społeczna Kościoła” – zaś – „Kościół czerpie «zdolność rozumienia człowieka» z Bożego Objawienia. «Aby poznać człowieka, człowieka prawdziwego, człowieka integralnego, trzeba poznać Boga» – powtarza Jan Paweł II za Pawłem VI – „przywołując następnie słowa świętej Katarzyny ze Sieny, która wyrażała w modlitwie tę samą myśl: «W Twojej naturze, wieczne Bóstwo, poznam moją naturę»”¹⁶.

Powrót do antropologii chrześcijańskiej wydaje się być kluczem do rozwiązywania problemów społecznych, które pojawiają się w 100 lat po *Rerum novarum*. W świetle przesłanek zaczerpniętych z antropologii biblijnej rozwiązywał problemy swego wieku Leon XIII. Należały do nich: godność robotnika i godność pracy, prawo do własności prywatnej, prawo do tworzenia związków zawodowych, prawo do słusznej płacy, prawo do swobodnego wypełniania obowiązków religijnych. Paleta tych problemów wraca w nauczaniu Jana Pawła II, a źródłem inspiracji w ich rozwiązywaniu staje się pogłębiona refleksja nad problemami społecznymi „sub luce Evangelii”.

3. KAPITALIZM LIBERALNY I SOCJALIZM MARKSISTOWSKI

Tak jak koniec XIX w. posiadał „rerum novarum”, tak i koniec obecnego stulecia posiada swe „rzeczy nowe”. Doskonale to charakteryzuje tytuł II rozdziału *Ku „rzeczom nowym” naszych czasów*. Dla Leona XIII liberalny kapitalizm w swej „drapieżnej” postaci, był nie do przyjęcia. Był jednak systemem, który nie tyle należało odrzucić, ile go reformować. Nie można jednak tego odnieść do głoszonego przez skrajne ruchy lewicowe marksistowskiego socjalizmu, gdyż ten nie stwarzał możliwości jakiegokolwiek jego adaptacji do rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Ten ostatni kierunek Leon XIII zdecydowanie odrzucał.

System kapitalizmu, który dla Jana Pawła II jawi się jako „bezlitosny”¹⁷, za swą podstawę przyjmował prawa ekonomii. Wśród nich najważniejsze prawo maksymalnego zysku i prawo nieskrępowanej niczym wolnej konkurencji. Nie dopuszczał on do interwencji państwa, wszak całością rządziły jedynie prawa ekonomiczne. Według Papieża państwo winno otoczyć klasę pracującą opieką prawną i faktyczną. Tej roli państwa liberalny kapitalizm nie przyjmował.

Sprawą, która nie uszła uwagi Leona XIII jako pasterza Kościoła, był rozbrat kapitału z zasadami etyczno-społecznymi. Wśród podstaw do orzekania o moralności społecznej, Leon XIII wskazuje godność osoby ludzkiej

i wynikające z niej prawa. Gdy zaś chodzi o zasady społeczne, wskazuje na trzy: wolność, dobro wspólne i sprawiedliwość. Zapodziańnię tych zasad, jak też wartości etycznych, w konsekwencji dechrystianizacja życia społecznego sprawiły, że świat końca ubiegłego stulecia ukazany był w „bardzo ciemnych barwach (...) Papież, a wraz z nim Kościół, jak też środowiska świeckie stanęli wobec społeczeństwa wewnętrznie skłóconego; ten konflikt był tym bardziej bezwzględny i nieludzki, że nie uznawał reguł ani norm”¹⁸.

O ile kapitalizm był do przyjęcia przy założeniu pewnej korekty, o tyle socjalizm marksistowski autor pierwszej encykliki społecznej poddawał surowej krytyce. Komunizm jawił się mu jako system niereformowalny. Jan Paweł II, kontynuując nauczanie poprzednika, ukazuje system komunizmu jako wręcz skompromitowany i nie nadający się do rekonstrukcji.

Jan Paweł II, rozwiązując kwestię społeczną swego czasu, poświęca znacznie więcej uwagi marksistowskiemu socjalizmowi niż liberalnemu kapitalizmowi. Pontyfikat jego przypada na okres zachodzących przemian i upadającego realnego socjalizmu w wielu krajach Europy za „żelazną kurtyną”. Zdaniem Papieża, „podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny”¹⁹. Człowiek w nim traktowany jest jako element bądź częśćka organizmu społecznego, stąd jego dobro winno być całkowicie podporządkowane mechanizmom społeczno-ekonomicznym. Obok tego, socjalizm odbiera człowiekowi prawo wyboru i decyzji, odmawia mu podmiotowości, w tym także decydowania w sprawach moralnych, które winny się znaleźć u podstaw wszelkiego porządku społecznego.

Szukając źródła błędnej koncepcji osoby ludzkiej w socjalizmie, Papież jako zasadnicze i pierwsze wskazał ateizm. Kierunek ten, negując porządek transcendentálny, „pozbawia osobę jej fundamentu, w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby”²⁰. Konsekwencją zaś przyjęcia ateizmu jako integralnego elementu obowiązującego systemu, jest akceptacja środków działania, które on stosuje. Idzie tu nie tyle o konflikt klas obecny w historii, ale o ideę „konfliktu nie ograniczonego żadnymi względami natury etycznej czy prawnej, który odrzuca poszanowanie godności osoby w drugim człowieku, a w następstwie i w sobie samym”²¹. Konflikt zapodziańnię dobro wspólne, natomiast za wszelką cenę dąży do osiągnięcia własnego interesu. Rezultatem takiej postawy jest skonfliktowane społeczeństwo, co znajduje mocne reperkusje również w sytuacji międzynarodowej. Wojna totalna wykorzystywana przez militarizm i imperializm, prowadzi do zniszczenia przeciwnika, nie przebijając w środkach, „nie wyłączać kłamstwa, terroru wobec ludności cywilnej, broni masowego zniszczenia”²².

Ateizm, jako ideologia socjalizmu marksistowskiego, oddzielił człowieka nie tylko od wartości transcendentálnych, ale też w ich miejsce nic nie wpro-

wadził. Zostawił pustkę duchową, która będzie dawać znać o sobie, bo „negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu”²³.

Z problemem osoby wiąże Papież sprawę ludzkiej pracy. Powtarzając znaną zasadę Leona XIII o prawie pracownika do godziwej zapłaty, która by pozwoliła zebrać środki „na utrzymanie pracownika i jego rodziny, a także pozwalała na gromadzenie pewnych oszczędności”²⁴, Jan Paweł II akcentuje możliwości doskonalenia pracowników, by ich praca stawała się coraz lepsza i wydajniejsza. Nie zapomina przy tym Papież o czasie wolnym, który wykorzystany dla dobra własnego, służy też środowisku, w którym człowiek pracuje.

Pracownik powinien posiadać obszar wolności, by nie naruszać spraw jego sumienia, tym samym, by uszanować jego godność. W obronie tego obszaru wolności ważną rolę mogą spełnić związki zawodowe. Służą one rozwojowi autentycznej atmosfery i kultury pracy, jak też pomagają pracownikom uczestniczyć w sposób w pełni ludzki w życiu przedsiębiorstwa.

Kolejną sprawą mylnie pojmowaną przez socjalizm, a która wraca w *Centesimus annus*, to rola państwa. Jego rola w stosunku do społeczeństwa ma charakter bezpośredni i pośredni. Pośrednio, zgodnie z zasadą pomocniczości, głoszoną w katolickiej nauce społecznej, winno ono stwarzać „warunki sprzyjające swobodnej działalności gospodarczej, która mogłaby zafiarować wiele miejsc pracy i źródeł zamożności. Bezpośrednio i zgodnie z zasadą solidarności, ustalając w obronie słabszego pewne ograniczenia autonomii tych, którzy ustalają warunki pracy, a w każdym przypadku zapewniając minimum środków utrzymania pracownikowi bezrobotnemu”²⁵. Aczkolwiek rola państwa jest ważna i często konieczna, to jednak jest to rola instrumentalna. Państwo bowiem jest instytucją wtórną w stosunku tak do jednostki, jak i rodziny czy społeczeństwa.

4. POLSKA W PROCESIE UPADKU SYSTEMU TOTALITARNEGO

Rzecz godną uwagi i podkreślenia jest fakt, że Jan Paweł II w swej ostatniej encyklice wymienił Polskę jako swoisty paradygmat przemian zachodzących w Europie przynależnej do strefy radzieckich wpływów. Akcentuje bowiem Papież świat pracy, który w imię solidarności podjął akcję protestacyjną przeciwko systemowi totalitarnemu. Oparciem dla tych ludzi stały się zasady nauki społecznej Kościoła. Była to więc walka pokojowa, której jedyną bronią była prawda i sprawiedliwość. W osiągnięciu tego celu posługiwano się godnymi środkami pertraktacji i dialogu. Apelowanie do sumienia przeciwnika, Jan Paweł II dostrzega jako odwołanie się do wspólnej wszystkim ludziom godności²⁶.

Wydawało się, że usankcjonowany po II wojnie światowej podział Europy przez układy w Jałcie, mógł być zmieniony jedynie przez kolejną wojnę.

„Tymczasem został on przewyciężony wysiłkiem ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie. Taka postawa rozbiła przeciwnika, gdyż przemoc musi się zawsze usprawiedliwiać kłamstwem, przybierać fałszywe pozory obrony jakiegoś prawa czy odpowiedzialności na czyjąś groźbę”²⁷. Postawa robotników jest nie tylko warta podkreślenia, ale także winna stanowić przykład dla tych, których godność jest deptana, gdzie przemoc i walka klas przekraczają granice państwa i przybierają wymiar międzynarodowy.

Aczkolwiek *Centesimus annus* odwołuje się do zrywu polskiej solidarności i wydarzeń roku 1989, które rozegrały się w Europie centralnej i wschodniej, posiada jednak wartości o charakterze uniwersalnym. Rozwiązania, które tu miały miejsce, mogą stanowić „lekcję wychowawczą” dla całej rodziny ludzkiej. Ukazuje ona możliwości tkwiące w człowieku, którego Bóg umieścił w konkretnym historycznym splocie zdarzeń. Różnicowanie tej prawdy, nierzadko w oparciu o naukę społeczną Kościoła, wymagało „wielkiej przytomności umysłu, umiarkowania, cierpienia i ofiar.”²⁸

Przemiany jakie zaszły w Europie środkowej i wschodniej, nie można traktować jako proces skończony i zwycięski. Kraje te, które były przez tyle lat areną penetrowaną przez komunizm, otrzymały w spadku wiele nienawiści i uraz. „Istnieje – w mniemaniu Papieża – realne niebezpieczeństwo, że po upadku dyktatury wybuchną one na nowo, powodując poważne konflikty i rozlew krwi, jeżeli zabraknie postawy moralnej i świadomego wysiłku, by dawać świadectwo prawdzie, jak to miało miejsce w czasach minionych”²⁹. Stąd, zdaniem Ojca Świętego, konieczny jest duch pokoju, ale i duch przebaczenia.

W wysiłku krajów postkomunistycznych niezbędna jest pomoc krajów wysoko rozwiniętych. „Trzeba podjąć ogromny wysiłek moralnej i gospodarczej odbudowy krajów, które odeszły od komunizmu (...) a podstawowe cnoty związane z dziedziną życia gospodarczego, takie jak prawdomówność, wiarygodność i pracowitość, zostały wykorzenione”³⁰. Został tam bowiem w czasie dominacji systemu totalitarnego podważony etos człowieka, zalety i wartości, które są nieodzowne do normalnego funkcjonowania społeczeństwa. Stało się zaś to wszystko nie z woli wyboru socjalistycznego systemu, lecz kraje te zostały włączone w ten system. Padły ofiarą umów, na które nie miały większego wpływu.

Postawa pomocy dla krajów wyzwolających się z systemu socjalizmu marksistowskiego, jest wymogiem czystej sprawiedliwości. Nie wolno tych krajów traktować jako żebraków, czy dokuczliwych natrętów. Idzie Papieżowi o taką postawę, jaka miała miejsce po II wojnie światowej w Europie w stosunku do krajów otwartych na tę pomoc. Pomoc ta leży w interesie Europy i służy atmosferze na tym kontynencie i w skali ogólnoświatowej. „Eu-

ropa bowiem nie będzie mogła żyć w pokoju, jeśli pojawiające się, jako następstwo przeszłości, różnego rodzaju konflikty zaostrzą się na skutek gospodarczego chaosu, duchowego niedosytu i rozpacz³¹.

5. WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Jednym z zamierzeń systemu komunistycznego była likwidacja własności prywatnej. Sprzeciwił się temu już Leon XIII. Stał on na stanowisku własności prywatnej, chociaż o ograniczonym charakterze, co wiązało się z ciężącymi na niej obowiązkami społecznymi.

Jan Paweł II nawiązuje do tej tradycji, rozwija ją i pogłębia. Mówiąc o źródłach własności, zasadniczo wskazuje na trzy: 1. ziemia i praca; 2. nauka i technika i 3. przede wszystkim sam człowiek.

Jako pierwsze źródło bogactwa wskazuje świat stworzony przez Boga. Dostarcza on człowiekowi bezcenny dar jakim jest ziemia, która uprawiana, jest w stanie zaspokajać potrzeby człowieka i pozwala utrzymać się przy życiu. Ziemia ta stanie się użyteczną, gdy ze strony człowieka zostanie w nią zainwestowana praca. Inteligencja i wolność wprowadzone w proces pracy sprawiają, że człowiek ją sobie przywłaszcza i czyni z niej „początek własności indywidualnej”³². Dawniej ziemia stanowiła główne źródło bogactwa, praca zaś była dla niej wsparciem i uzupełnieniem. Dzisiaj akcentuje się szczególną rolę pracy, i to nie tylko tej indywidualnej, ale tej społecznej. Obecnie człowiek pracuje z innymi, ale i dla innych. Ten fakt nie tylko podnosi znaczenie pracy, ale podkreśla jej wspólnotowy charakter.

Drugie źródło własności stanowią: wiedza, technika i umiejętności. Szczególnie zauważa się to w krajach uprzemysłowionych. Ten typ własności powstaje przez współdziałanie ludzi w przedsiębiorstwie prowadząc do powiązania kapitału z pracą, przy czym praca stanowi ważniejszą wartość niż kapitał. „W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca rola zdyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej oraz – jako część istotna tej pracy – rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości”³³. Przesłanie Papieża stanowi szczególną wartość dla krajów postkomunistycznych ze względu na konieczność pedagogii pracy.

Trzecim źródłem bogactwa jest sam człowiek. Inteligencja ludzka pozwala mu odkrywać możliwości produkcyjne tkwiące w ziemi, jak też różnorakie sposoby zaspokajania potrzeb. Zdyscyplinowana praca połączona z solidarną współpracą z innymi, pomaga mu tworzyć coraz szersze i coraz bardziej godne zaufania wspólnoty pracy. „Proces ten wymaga zaangażowania tak ważnych cnót, jak rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzypersonalnych, męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych, lecz

koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom”³⁴.

Gdyby porównać te trzy źródła własności, to punkt ciężkości rozkładał się w zależności od rozwoju człowieka. Dawniej akcentowano pierwszy typ własności czyli ziemię. W okresie uprzemysłowienia akcent przesunął się na kapitał, który łączył w sobie wszystkie narzędzia pracy i maszyny. Dziś należy wskazać na człowieka, jego zdolności poznawcze, partycypację w organizacji pracy oraz umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi³⁵.

Sposobem najbardziej skutecznym do wykorzystania istniejących zasobów i zaspokojenia potrzeb, jest instytucja wolnego rynku. Spełnia ona potrzeby, które mieszczą się w kategoriach handlu. Istnieją jednak ludzkie potrzeby, które nie wkraczają w prawa rynku. Potrzeby dotyczące ludzkiego istnienia winny być zawsze i wszędzie zabezpieczone i nic i nikogo od nich nie zwalnia. „Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność”³⁶.

Mówiąc o wolnym rynku, Papież przestrzega, by nie traktować go jako celu samego w sobie. Ma on służyć człowiekowi i wspólnocie ludzkiej. Jest on wskaźnikiem właściwego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Jednak obok zysku należy brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne, które wywołują ważne reperkusje w zakładzie pracy.

Zwraca wreszcie Ojciec Święty uwagę na troskę o ochronę środowiska naturalnego. U podstaw kwestii ekologicznej należy dostrzec błąd antropologiczny. Człowiek bowiem nierzadko nieodpowiednio rozporządza darami otrzymanymi od Stwórcy. „Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej”³⁷. Ukazanie tej antropologicznej perspektywy jest szczególnie charakterystyczne dla argumentacji Jana Pawła II.

6. NADZIEJE WIĄZANE Z SYSTEMEM DEMOKRACJI

Podjęcie przez Papieża zdrowej teorii państwa, w tym zaś systemu demokracji, wydaje się być sprawą interesującą, ze względu na *Jesień Ludów* '89. Przemiany w obozie komunistycznym, obalające dotychczasowe sposoby sprawowania władzy, doprowadziły do pytania o system, który ma je zastąpić. Problem ten pojawia się w V rozdziale encykliki i nosi tytuł *Państwo i kultura*.

Ojciec Święty opowiada się za koncepcją „państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi”³⁸. Krytykując

w sposób bezwzględny system totalitarny, który dąży do wchłonięcia narodu, społeczeństwa, rodzin, wspólnot religijnych jak i poszczególnych osób, zatrzymuje się nieco dłużej nad systemem demokracji.

Jan Paweł II demokrację postrzega jako „system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”³⁹. Dla tak pojętej demokracji niezbędna jest poprawna koncepcja osoby ludzkiej, jak też orientacja na dobro wspólne. Nie może ona właściwie funkcjonować, gdy własne, egoistyczne interesy poszczególnych sił politycznych, biorą górę nad dobrem wspólnym.

Wśród praw, które dziś winny być zagwarantowane w systemach demokratycznych, Papież wymienia: prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia, prawo do życia w zdrowej rodzinie, prawo do rozwoju inteligencji i poszukiwania prawdy, prawo do pracy, prawo do założenia rodziny. „Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentálną godnością własnej osoby”⁴⁰.

Demokracja posiada już pewną historię i jej realizacja w niektórych krajach dotknięta jest kryzysami. Uwidacznia się to szczególnie na linii rozstrzygnięć dotyczących sfery sprawiedliwości i moralności. Dochodzą czasem do głosu siły, które manipulują społeczeństwem. Sytuacja taka rodzi u obywateli zniechęcenie, apatię a w konsekwencji brak entuzjazmu dla rozwiązań demokratycznych, które z natury swej winny zmierzać do dobra osoby i dobra wspólnego.

7. PERSPEKTYWY KRAJÓW POSTKOMUNISTYCZNYCH

Refleksje Jana Pawła II dotyczące przemian w 1989 r. nieuchronnie stawiają pytanie o przyszłość krajów postkomunistycznych. Czy tę przyszłość ma zapewnić system kapitalizmu? Alternatywą dla tych państw nie jest jedynie kapitalizm. „Klęska komunizmu (nie – przyp. S.P.) oznacza zwycięstwa kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej”⁴¹. Kraje bloku wschodniego w rekonstrukcji systemu sprawowania władzy, winny wziąć pod uwagę swoją własną historię, zdobyte doświadczenie i swą kondycję. Kościół nie proponuje im żadnego konkretnego modelu państwa, jednak katolicka nauka społeczna może służyć swą pomocą.

Odrzuca Jan Paweł II socjalizm marksistowski, jednak gdy przyjmuje kapitalizm, to w zreformowanej postaci. Gdy r nim będzie „system ekonomicz-

ny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej⁴², to taką wizję Papież akceptuje. Godzi się więc Jan Paweł II nie tylko na autentyczną demokrację, ale też na gospodarkę rynkową, przy zachowaniu nie tylko rachunku ekonomicznego, ale i dobra wspólnego. Ważną rolę może tu odegrać ruch związkowy, który zmierza do autentycznej promocji osoby.

ZAKOŃCZENIE

Co przynosi encyklika *Centesimus annus* w 100 lat obecności w świadomości współczesnego świata «kwestii społecznej» podjętej przez Leona XIII? Jak tę kwestię postrzega w wigilię trzeciego tysiąclecia? Bezsprzecznie dostarcza ona szeroką paletę zagadnień katolickiej nauki społecznej w relacji do przemian w Europie centralnej i wschodniej. Dostarcza krytycznej oceny dwóch podstawowych systemów, mianowicie kapitalizmu i komunizmu.

Ojciec Święty ukazuje możliwości wyjścia z systemu komunistycznego, ale zarazem nie proponuje bezkrytycznego przejścia do dziedzictwa kapitalistycznego. Encyklika ta jest skierowana do wszystkich ludzi dobrej woli, jednak zasadniczego odbiorcę upatruje w społeczeństwach Europy postkomunistycznej. Znaczny ładunek merytoryczny, znajomość z autopsji problemów społecznych na tym terenie, wydają się dobrze służyć sprawom nad Wisłą.

PRZYPISY

1. Pius XI, *Quadragesimo anno*, Znak, Społeczne nauczanie Kościoła, 34(1982) 7-9, s. 694.
2. Paweł VI, *Populorum progressio*, Znak, Społeczne..., s. 961.
3. *Centesimus annus* (CA), 23.
4. CA, 52.
5. CA, 54.
6. CA, 2.
7. Tamże.
8. CA, 1.
9. CA, 3.
10. CA, 4.
11. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1986, s. 253.
12. CA, 4.
13. Tamże.
14. Leon XII, *Rerum novarum*, Znak, Społeczne..., s. 645.
15. CA, 5.
16. CA, 54-55.

17. CA, 33.
18. CA, 5.
19. CA, 13.
20. Tamže.
21. CA, 14.
22. Tamže.
23. CA, 13.
24. CA, 15.
25. Tamže.
26. CA, 23.
27. Tamže.
28. CA, 25.
29. CA, 27.
30. Tamže.
31. CA, 28.
32. CA, 31.
33. CA, 32.
34. Tamže.
35. Tamže.
36. CA, 34.
37. CA, 37.
38. CA, 44.
39. CA, 46.
40. CA, 47.
41. CA, 42.
42. Tamže.